



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ŻYCIE WARSZAWY

W

00-624 Warszawa

ul. Marszałkowska Nr 3/7

wydanie

1 1 1

14-05-85

Z TEATRÓW STOLICY

WOJCIECH NATANSON

EGZAMIN Z ETYKI

Nie miałem pojęcia, że Jan Machulski jest autorem sztuki „Krzywa płaska”, granej pod pseudonimem przed kilku laty, w teatrze „Ochota” i w telewizji. Był to utwór interesujący, a równocześnie — zgodny z założeniami tego zespołu, znajdującego w problemach życia — źródła przejmujących konfliktów. Chodziło o etykę lekarską, o walkę sumienia.

Obecnie wystawia „Ochota” następną sztukę Jana Machulskiego, „Lęk”. Mowa tu o strachu przed odpowiedzialnością sądową za wypadek samochodowy. Ale i o samoudręczeniu moralnym, zarówno kierowcy samochodu, jak i jego młodej i kochanej żony. Zarazem sztuka ta jest pewnym eksperymentem. Autor proponuje kilka różnych wariantów, dotyczących zarówno okoliczności wypadku, jak i rozwiązań końcowych.

Widzowie, którzy w teatrze „Ochota” stale dyskutują po zakończeniu spektaklu, tym razem uczestniczą także i w wyborze perypetii, którym ulega akcja utworu. Dyskusja, której byłem świadkiem, stała się i sadem nad postaciami „Lęku” i oceną sytuacji. Poruszano zarówno sprawy moralne, jak i obyczajowo-wychowawcze.

W przedstawieniu reżyserowanym przez Zdzisława Tobiasza jest kilka wyraźnie zarysowanych osób. Bożena Strykówska gra młodą żonę, silnie jeszcze przeżywającą okoliczności wypadku, jak i jego bezpośredni sprawca. Mocno ujawnia wyrzuty sumienia z powodu dziecka (które się może stało ofiarą wypadku), co łączy się z jej własnym instynktem macierzyństwa. Dobrze oddaje oburzenie i potępienie w słowach, tonach i gestach Małgorzata Pritulek, grająca bratową domniemanego winowajcy. Jan Machulski jest ojcem, którego wyrozumiałość wobec syna nie dała dobrych rezultatów (o co można się spierać). Ujmująco mówi Ojciec o nieszczęściu, które się wkrada do domu pełnego szczęścia. Tomasz Mędrzak miał trudne zadanie ukazania powikłanych uczuć kierowcy.

Na marginesie „Lęku” nasuwa się pewna refleksja. Codziennie życie ujawnia problemy, które by się mogły stać heroicznymi. Bohater sztuki Machulskiego przyjmuje postawę obawy i niepokoju, nie potrafi się zdobyć na okazanie odpowiedzialności. Ale mogłoby być i odwrotnie. Wyobraźmy sobie człowieka, który dobrowolnie i świadomie przyjmuje konsekwencje, choćby najbardziej przypadkowego, zbiegu okoliczności.

Niedawno odwiedzili „Ochotę” artyści angielskiego teatru wychowawczego, którego założenia nie odbiegają od tych, jakimi się posługują członkowie naszego zespołu. Interesujące porównanie!